

550 22

HARCERSKI ZEW KRESOWY



ORGAN ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO Z. H. P.

Nr. 8/27.

BIAŁYSTOK

Październik 1935



Park w Białowieży.

HARCERZOM

*Dopóki tylko stal gorąca,
Kujcie ją rażno, a kunsztownie,
A gdy ostygnie, dłoń kująca
Musi ją w ogień kłaść ponownie.*

*Dopóki tylko dusza młoda,
Kujcie ją, ona wam się podda,
Lecz, gdy ostygnie nakształt stali,
Żaden jej płomień nie rozpali.*

Jerzy Drzymulski.

Defilada na Zlocie w Spale.



1935. Spala - ostatni raport.



Płyną drużyny szeregami, wężami, w tyraljerce lub splecione braterskim uściskiem. Płyną setkami, tysiącami, mienią się różnokoloroweni krawatami, totemami, godłami, a wszystkie skupione i dziwnie poważne, a wszystkie w jednym kierunku zdążają... — Na stadjon!

Tam wielkie święto — tam przegląd kilkudziesięciu tysięcy młodzieży harcerskiej przez samego Najdostojniejszego Protektora Harcerstwa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, władz państwowych i harcerskich.

Serca harcerskie ukryte pod szaremi mundurami drżą z przejęcia niepokoju i dziwnego wzruszenia.

Tu pokażemy społeczeństwu naszą postawę, teźyznę, sprawność i gotowość. Tu spojrzymy za chwilę w oczy Pana Prezydenta, a przez Niego w oczy całej Polski, by ucieszyć Jego serce armią ludzi zdrowych, silnych radosnych i gotowych do czynu. Tu Mu powiemy, że tworzymy społeczeństwo spadkobierców wielkiej idei Nieśmiertelnego Marszałka.

To też postawy prężą się, mundury wygładzają, krok staje się sprężystym. Okrążamy Stadjon witane brawami przez zgromadzonych harcerzy —

Jak to było przed defiladą.

... Sobota wieczorem...

... W pewnym, małym namiociu siedzą dwie Janie i myślą... myślą... Mija już długa chwila, a one wciąż medytują, bo też i mają o czym.

Entuzjazm z jakim przyjęły wiadomość o defiladzie pierzchl, gdy nadeszła burząca wszystko wiadomość, że koniecznie trzeba mieć na defiladę pantofle na niskich obcasach.

— Niby żądanie skromne, ale jakże trudne do wykonania. Skądże tu na poczekaniu wziąć dwie

jeszcze jeden zakręt. Tam przy ostatnim zakręcie stoi drużna obożna zlotu i uśmiechem z pod serca, który mówi „godnie prezentujcie harcerstwo“, wyprawia nas do finiszu.

Idziemy... orkiestra gra... podchodzimy pod trybuny... tysiące oczu wpatrzone w nas.

I oto chwila w której chciałoby się śmiać, krzyzczeć, płakać ze szczęścia, pod wpływem wielkiego jakiegoś uczucia rozpięającego piersi... Pan Prezydent stoi wyniosły wysoko na trybunie, kłania się, a uśmiech dobry, jasny nie schodzi mu z twarzy. Obok władze państwowe z ubóstwianym przez braci harcerską Druhem Przewodniczącym Z.H.P. wojewodą Grażyńskim. Z boku Naczelniczka i Naczelnik harcerstwa.

Trybuny powiewają ku nam kapelusami, chustkami i krzyczą „niech żyje Białystok“.

A my idziemy „jak fala zalać polski świat, policzyć wszystkich, co nie są nam niemi! Baczność! Ojczyzna tego marszu słucha! Równaj szeregi! Czuj! Prezentuj broń! Król Duch nas widzi! Schył sztandar przed Duchem! Naprzód! Wysoko podnieś! Nieś wysoko skroń!“

Br—ka.



Goście w naszym obozie w Spale.

pary sportowych pantofli? Nie pomogły biegania i chęć pożyczania. Zziąbane i zmęczone siedzą dwie Janie i właśnie pocą się z tego względu.

— Nie iść na defeladę? — cóż za niestosowne przypuszczenie!

— No więc boso — w żadnym razie. A więc w czym, w czym? Żadne pomysłyne rozwiązanie sprawy nie nasuwa się absolutnie.

A niebo chmurne, deszcz mży, biedaczkom na płacz się zbiera prawie. — A może nie będzie jutro

defilady? — przypuszcza skromnie jedna. — A wiesz, że dobra myśl. Deszcz pada, patrz nawet coraz większy, a to zanosí się najmniej na trzy dni. Jutrzejsza defilada przypadnie napewno. I już uśmiechnięte, w tem błogiem przeświadczeniu jutrzejszej niepogody udały się na spoczynek, z radością niemal wsłuchując się w stuk kropel deszczowych o płótno namiotu. W nocy budziły się kilkakrotnie, ale zasypiały szczęśliwe, bo deszcz padał bezustannie.

Rano mżyło wprawdzie, ale mniej... — Za pół godziny zbiórka! — idziemy na stadjon! — rozlega się donośny głos obożnej.

O rany Julu! Co my zrobimy? — biadają znowu Janie. I o dziwo pomysł zrodził się w jednej sekundzie. — Obciąć obcasy!!! — Co za szczęśliwa myśl? Z tajonym wprawdzie żalem dostały swoje „francuskie“, obejrzały jeszcze raz i wyszły przed namiot.

— Za minutę mają się stawić wszystkie drużny na placu zbiórki! — oznajmiła jedna drżącym od płaczu głosem. Nastąpi egzekucja...

Ale nikt tego nie usłyszał, bo każda była za-

jęta własną, odświętną toaletą. Musiały więc same dokonać tego smutnego obrządku.

Z siekierą i obcęgami stanęły obok pnia i wstępnęły boleśnie ale nie z żalości nad pantoflami, dlatego jedynie, że tak ważnej ceremonii nie towarzyszy ani bicie w bębny, ani dźwięk fanfar, tylko płaczący szmer deszczu.

— No zaczynaj!

A ty trzymaj obcas!

...Huknęła siekiera i... potoczył się obcas w zarośla.

Po czterech uderzeniach siekiery, dwie pary pięknych, wizytowych pantofli, zamieniły się w dwie pary wprawdzie nie piękniejszych ale mocno oryginalnych, z podniesionymi nosami pantofli sportowo-defiladowych.

Spojrzały dwie Janie na swoje wyczyny, i roześmiały się szczerze, bo takich pantofli nietylko one same ale nikt w Spale napewno nigdy nie widział...

...No ale na defiladę poszły!..

Janina Songolówna.

Nieco o wycieczce do Krakowa



Reprezentacja Chorągwi Harcererek na Jasnej Górze.

Wieczorem, po spędzonym dniu w Krakowie, idziemy na dworzec, aby udać się w dalszą drogę do Częstochowy.

Stajemy na peronie i czekamy. Na co? Przecież pociąg stoi i to ten właśnie, którym przyjechałyśmy. Ponieważ jednak mamy wyjeżdżać innym pociągiem, więc czekamy. W tem nadjeżdża jakiś pociąg, mocno nieosobowy. Z ust bardziej kompetentnych druhen dowiadujemy się, że jest to t. zw. cieletnik. Cieletnik? — to znaczy dla cieleń, więc my nie pojedziemy tym wehikułem. A więc znowu czekamy. Aż tu przychodzi dhna Komendantka Wycieczki i każe nam windować się do przestronnych apartamentów cieletnika.

My do cieletnika? A druhowie? — oczywiście osobowym. A tego już za wiele. Boże! — widzisz i nie grzmisz!

Nie pomogły dasy bardziej ambitnych, nie pomogły płacze dusz wrażliwych na estetykę — musiałyśmy jechać cieletnikami. Druh komendant męskiego „transportu“ przyszedł z wyjaśnieniami, a raczej tłumaczeniem, że ich jest więcej, więc nie pomieszczą się w cieletniku. Jednak jeden druh najmłodszy znalazł kompromisowe załatwienie sprawy: drużny miały jechać pociągiem osobowym, a część drułów, nie-

mieszcząca się tu pojechała cieletnikiem, ale tego nie dosłyszał widocznie stojący obok Druh Komendant.

W tej chwili dziwi mnie tylko dlaczego druhowie nie zaopatrzyli się w poduszki, pierzyny i t. p. bo przecież jazda pociągiem zwłaszcza w nocy jest bardzo uciążliwa, a w dodatku deszcz padał, było nieco zimno... W takich wypadkach powinna być jeśli nie niania, to przynajmniej kamerdyner, któryby mógł harcerzyka okryć, otulić, a nawet kołysankę do snu zanucić.

Wartoby o tem pomyśleć na przyszły zlot.

A nam w cieletniku jechało się zupełnie możliwie. Po pierwszej chwili wszystkie były w doskonałych humorach. Wprawdzie w nocy obudził którąś deszcz, bo niemiłosiernie kapał jej na bok. Wyjęła więc menażkę, postawiła sobie na boku i w ten sposób jechała dalej, chrapiąc w takt dzwoniących kropel deszczu o dno menażki. Najważniejsze to, że było nam ciepło, gdyż okna w cieletnikach nigdy się nie otwierają, więc nie było obawy o przeciągi.

Ciągle nas tylko trapił niepokój, że któryś z drułów nie zamknie okna, albo nie okryje się dobrze, a o przeziębienie przecież tak łatwo!

Starsza harcerka.



Nasze Chorągwie na Sowińcu.

Dziecko wiejskie.

Coraz częściej obecnie zdarzają się fakty zetknięcia harcerek i harcerzy z dziećmi na wsi, czy to w pracy zawodowej, czy na licznych wycieczkach i obozach. Jaki jest wówczas nasz stosunek do dziecka wiejskiego? Bierny czy czynny? Czy wniknęliśmy w jego dolę i czy zastanowiliśmy się nad tem, jaka winna być rola harcerstwa — ruchu pionierskiego w dziedzinie tworzenia typu człowieka-obywatela mocarstwa polski. Poniższy artykuł nadesłany nam przez Stowarzyszenie Uczestników Walki o Szkołę Polską podajemy naszym drużynowym do prześmyślenia.

REDAKCJA

Jak chowa dzieci trzy czwarte narodu polskiego.

Lata dziecięce na wsi — to dola ciężka. Użyje sobie bo użyje dziecko wiejskie, zanim od ziemi odrośnie i skrzepnie, zanim na nogach twardo stanie. Począyna się to od niemowlęstwa, które upływa w iście cierniowych warunkach. Matka, wyczerpana nadmierną pracą a przytem odkarmiająca się niedostatecznie i nieprawidłowo, oddaje dziecku rodzemu pakarm, powodujący w świeżym organizmie dziecięcym różnorodne zaburzenia, których następstwem są choroby kiszek i żołądka. Wrzeszczy biedactwo wniebogłose i wije się szarpane bólami, i to tak całymi dniami i nocami, ba — tygodniami i miesiącami. A matka tuli, piosenki śpiewa, wreszcie denerwuje się i — obarczona tysiącami robotami w gospodarstwie — w uniesieniu rozpaczem poczyną przeklinać dziecinę rodzoną za tę wrzaskliwość. Przytem bezsenne noce, trawione w nerwowym napięciu, jeszcze bardziej wycieńczają organizm matki a w parze z tem jeszcze bardziej pogarsza się pokarm, wzmagając zaburzenia w organizmie dziecka. Dziecko zaś, trawione bólami, a przez to wyczerpujące swe siły na krzyki bezustanne, bez odrobiny pokrzepiającego snu — zamiast rozwijać się normalnie, słabnie, mizernieje i w rezultacie nie ma już nawet sił na krzyk. Wątlejsze niemowle ku zagładzie zmierza. Przetrzyma tę niedolę tylko silniejsze, co oddziedziczyło po rodzicach duży zasób sił żywotnych wraz z łatwością przystosowania się do warunków. To wtedy, zanim siły żywotne zdążą się wyczerpać, organizm jakotako przystosowuje się do warunków bytowania — wtedy jak to powiadają, dziecko się „przekrzyczy” i powoli zacznie się nawet uśmiechać i rosnąć.

Rosnięcie także cierniami jest usłane. Jeszcze pierwsze dziecko w rodzinie ma trochę względów. Rodzice sporo uwagi zwracają na nie — oczywiście, póki nie zjawi się na świat następne i t.d. Wtedy już tak dziwnie mało jest warte dziecko wiejskie. Owszem, matka i ojciec — w ogień gotowi skoczyć, aby dziecko uratować. Gotowi na bohaterstwo odruchowe. Ale w tej szarzyźnie dnia — w codzienności bytowania takie to dziecko dziwnie jakby niepotrzebne, jakby przyplątane.

Tylko matka od czasu do czasu przygarnie i parę cieplejszych słów powie — dziecięcy wiek choć odrobinę uszanuje. Ale ma to matka czas na zastanawianie się, jak ten wiek dziecięcy szanować, aby ciało i dusza dziecka rosły radośnie ku słońcu? Ma to ona czas, gdy inne, młodsze po podłodze raczkują i czubią się, a to przedostatnie na rękach wrzeszczy? A tam świnię kwiczą i trzeba je nakarmić, a i obiad czas gotować, bo zaraz z pola na-

dejda i złościć się będą, że niema jadła na czas. W tych warunkach dziecko najstarsze staje się popychadłem. Ledwo samo na nogach może się utrzymać — już ma obowiązki, a to przynieść drzewa, a to dziecko pokoić — słowem, mnóstwo posług ma do wykonania.

A później, gdy dziecko od ziemi odrośnie, jakże dokuczliwe są dla dziecka owe mroźne poranki, w które krowy na pastwisko pędzi. Mroźna rosa — i towarzyszące jej dreszcze ciała dziecięcego — to dola pastuszków? Tulą się ku krzakom jałowcowym w swoich łachmanach pastuszych i modlą się po swojemu do słońca, aby ziemię rychlej rozciepili. Nieraz też owe pastwiska stają się miejscem samosądów, sprawowanych przez gospodarzy starszych, którzy niemiłosiernie dziecięce ciała pasami tną, gdy przydybią krowy w szkodzie.

Takie są dzieje niemowlęstwa i wczesnego dzieciństwa maleńkich istot, co przychodzi na świat w chacie chłopskiej. Tak się chowa nasza przyszłość wśród trzech czwartych narodu polskiego.

Tych kilka uwag nie wyczerpuje całości obrazu. O latach późniejszych dziecka wiejskiego należy pomówić osobno.

W. C.

Druhny i Druhowie! Wykorzystajcie piękne tereny górskie przy tworzeniu planu akcji obozowej.

Z. H. P. jest właścicielem domu turystyczno-wypoczynkowego, który mieści się na polanie **Głodówka**, gm. Bukowina i odległy o 3 godz. marszu od Morskiego Oka, a 4 od Zakopanego. Schronisko to stanowi podstawę dla dłuższych lub krótszych wycieczek, a jednocześnie jest ośrodkiem znakomitych terenów narciarskich.

Koszt całkowitego utrzymania i mieszkania z pościelą wynosi 3—4 zł. dziennie od osoby, dla grup powyżej 10 uczestników po 2,20 od osoby (dla członków Z. H. P.)

Świetlica domu zaopatrzona jest w bibliotekę, fortepian i radio.

Kierownictwo domu zapewnia mu harcerską atmosferę współżycia, oraz pomoc instruktorską dla drużyn w pracy programowej.

Adres pocztowy domu: Dom im. Karola Stryjeńskiego na Głodówce, poczta Bukowina, powiat Nowy Targ.

dział PROGRAMOWY.

Gawęda programowa Zielonek z dnia 5.X. 1935 r.

Zielonki!

Na ostatniej zbiórce drużyny zielonek, która się odbyła dnia 7.IV. b. r. w Augustowie, postanowiliście mocniej zewrzeć szeregi, głębiej przeorać „działkę harcerską” i zdobyć w ciągu tego roku konkretny wynik swej pracy.

Wysunęliście bardzo dużo momentów, które chciałbyście w swej pracy podkreślić — oto niektóre:

1. „Chciałabym być zawsze zadowolona se swej pracy.

2. Chciałabym umieć pozyskać serca swoich dziewczynek.

3. Chciałabym wyrobić w sobie dobrą postawę harcerską.

4. Chciałabym swoje wiadomości i zdobycze harcerskie wykończyć i uporządkować, żeby to co umiem na „niby”, umieć naprawdę.

5. Chciałabym poznać dobrze środowisko, w którym żyję i pracuję.

6. Chciałabym wyrobić sobie charakter i wyzbyć się wad codziennych.

7. Chciałabym zdobyć cechy specjalnie harcerskie jak: zaradność, wytrwałość, obowiązkowość i odpowiedzialność.

Prosimy druchnę Drużynową o pomoc, — gawędy, ćwiczenia, zbiórki, odprawy, oraz o odpowiednią lekturę, byśmy w wyniku naszej pracy mogły zdobyć:

a) próbę na drużynową, — umiały pokierować dziewczętami, poznały głębiej sposoby i metody pracy harcerskiej, potrafiły zapalić do pracy powierzoną nam gromadę.

b) posunąć się o szczebel wyżej w stopniach harcerskich i zdobyć niektóre sprawności.

c) Wyrobić w sobie pogodę ducha i zapał do pracy.

Powiedziałyście również sobie, że aby ułatwić pracę sobie i drużynowej:

a) zaprenumerujcie wszystkie „Zew Kresowy”, ażeby tą drogą stale utrzymywać kontakt z drużyną i drużynową, wymieniać swoje myśli, dzielić się swymi kłopotami i swoim dorobkiem metodycznym.

b) że zorganizujecie się w mocne zastępy i z zastępową — hufcową na czele będziecie śledziły i przeprowadzały program pracy drużyny Zielonek.

c) że zbiórki będziecie odbywać 2 razy w miesiącu i do 5-go każdego miesiąca złożycie raport

zastępu z prac wykonanych — na adres drużynowej zielonek (Grodno, Rydza Śmigłego 13 m. 2).

d) że raz do roku urządzenie uroczystą zbiórkę zastępu i zaprosicie na nią drużynową — zieloną, by Was mogła bliżej poznać i wysłać odpowiedni wniosek o Waszej pracy do Komendy Chorągwi.

e) że uchwaloną ostatnio składkę miesięczną w wysokości 25 groszy od każdej członkini będziecie opłacały miesięcznie od całego zastępu na konto Komendy Chor. Nr. 180.445 z zaznaczeniem „składka zielonek”.

Mówiliście dużo i szczerze, za co Wam jestem wdzięczna — ustaliłyście sobie linie i kierunek pracy na dłużej, oraz tematy, które was interesują — a zatem jesteśmy „gotowe” i przystępujemy do roboty.

Ażeby się przekonać o waszej gotowości proszę by każda zielonka przesłała na moje ręce do dnia 29 października b. r. meldunek rejestracyjny (imię, nazwisko, adres, stopień harcerski, czy prowadzi drużynę w tym roku). Bez tego meldunku nikt nie będzie wciągnięty na listę zielonek!

Podaję program pracy dla zastępów zielonych na miesiąc listopad.

Przewiduje się 2 zbiórki: na pierwszej zbiórce załatwić:

a) sprawy organizacyjne zastępu — ustalenie listy członkiń, sporządzenie sieci alarmowej, wybór godła zastępu, zawołanie zastępu, podział funkcji w zastępie, składki, prenumerata Zewu i t. p.

b) przedyskutować „Nasze braki i niedociągnięcia na zlocie jubileuszowym” i wyciągnąć stąd praktyczny wniosek, jako wskaźnik do tegorocznego programu.

c) omówić i ustalić program pracy zastępu na rok bieżący.

d) opracować piosenkę „Hymn Chorągwi”. Tematem drugiej zbiórki będzie „Wywiad terenowy” — położenie geograficzne, obszar i plon swego środowiska. Należy tutaj zwrócić uwagę również na teren nadający się na obóz harcerski i na pobliskie groby poległych, celem zaopiekowania się nimi.

Polecam nadto przemyśleć, omówić i ująć w punkty temat: „Chciałabym być zawsze zadowolona ze swej pracy”. Materiał sprawozdawczy należy nadesłać do dnia 3-XII. b. r.

Czuwaj!

M. Kapałówna
drużynowa zielonek.

Plan pracy w męskich gromadach zuchowych.

Zaczęła się już praca powakacyjna w gromadach zuchowych. Niejeden z wodzów głowi się, coby tu nowego wymyśleć, aby było jeszcze lepiej. — Wodzu! przejrzyj roczniki „Na Tropie”, „W Kręgu Wodzów” i „Na Tropie Zuchów” a już w tych kilku pismach znajdziesz niejedną wskazówkę i niejednego bodźca. Wodzom prowadzącym gromady na wsiach jeszcze raz przypominam o bardzo dobrej nowowy-

danej broszurze „Gromada zuchowa na wsi”. Jest w niej wiele materiału przydatnego i dla miasteczek.

Ale do rzeczy. Chcę podać trochę rad, któreby w pracy wodzom przyniosły pomoc i nadały całej zabawie z zuchami jakiś przemyślany jeden kierunek. W ruchu zuchowym niejedno zmienia się z roku na rok. To samo dotyczy i prowadzenia zbiórek, które opierać się muszą o zakreślony program. A więc

dobry plan pracy, ułożony na początku roku, przedyskutowany z opiekunem i drużynowym to już połowa powodzenia. Bez znajomości „Książki Wodza Zuchów” — „Antka Cwaniaka” II wyd. — regulaminów sprawności zuchowych i gwiazdek „wodzu” pracy nie zaczyna, zwłaszcza, gdy nie masz dobrego kursu na wodza za sobą. Bo przyjemnie pracuje się z zuchami i więcej tam szczerzej radości z udanych zbiorów niż gdziekolwiek, ale praca tam jest trudniejsza, że inaczej jest prowadzona niż widziałeś to w drużynach harcerskich, ale o tem to powie ci „Książka Wodza Zuchów”.

Pracę w gromadzie zuchowej prowadzimy tylko na zbiorach całej gromady. Zbiórki układamy w cykle, to znaczy, że na kilku po sobie następujących zbiorach (1—8) bawimy się z zuchami w wybrany przez nas temat, n. p. w policjantów, cyganów, rycerzy, strażaków i t. p. Szereg tych zbiorów (cykl) powinien wyczerpać zagadnienie związane z odpowiadającą sprawnością. Wybór cyklu i sprawności pozostawiony jest wodzowi. Do takich zbiorów będziemy dobierać odpowiednie gawędy, pieśni, gry, majsterkowanie, turnieje i t. p., ale tak, aby na zbiorach rycerskich (na sprawność giermka) nie było gawędy o sandałach i lotnikach, bo tutaj regulamin wprowadza do gawęd życie Słowian, dawnych rycerzy, Zawiszę Czarnego e.t.c., nie będziemy śpiewać pieśni „O Julku ratowniku”, gdyż odpowiednią będzie „Pędzi po błoni rycerz na koniu...” i t. d. Gdy wyczerpujemy, że temat cyklu wyczerpał się przechodzimy do cyklu drugiego.

Po przepracowaniu cyklu dochodzimy do zamknięcia go i nadania tym zuchom, którzy brali udział w zbiorach i wykonali poprawnie ćwiczenia i zadania — odpowiedniej sprawności. Nadanie jest poprzedzone próbą na sprawność. Koło jakiej sprawności wódz rozwinię cykl, to już jego rzecz i warunków miejscowych, pamiętać tylko trzeba, że w zimie poprowadzimy cykle na sprawność Mroza, Łyżwiarza i t. p.

W ciągu jednego roku można przerobić kilka cykli i sprawności, do tego jednak trzeba umiejętnie wpłatać wiadomości potrzebne do zdobycia gwiazdek, czyli, że zuchy zdobywające sprawności przygotowują się i do zdobycia odpowiedniej gwiazdki. Nie urządzamy natomiast specjalnych zbiorów poświęconych opracowaniu I, II czy III gwiazdki. Zasadniczo zuch co roku powinien zdobywać gwiazdkę.

Celem ułatwienia wodzom ułożenia planu na wybrany cykl podajemy schemat, który odpowiednio wypełniony, przemyślany zapewni udanie się zbiorów, zwłaszcza, gdy zawczasu pomyśli się o miejscu zbiórki, dobrze przygotowanej pieśni, zadba o potrzebne narzędzia do majsterkowania, pomocy do ćwiczeń i t. p.

Schemat dotyczy jednego cyklu, dla drugiego

Przywiązując wielką wagę do ruchu starszo-harcerskiego, organizujemy harcerskie drużyny starszych chłopców w t. zw. „Gromady Włóczęgów”. Ze względu na to, że drużyny takie mogą powstać w innych ośrodkach poza Białymstokiem, niżej podajemy projekt tymczasowego regulaminu wewnętrznego „Gromady Włóczęgów”.

Tymczasowy Regulamin Wewnętrzny

„GROMADY WŁOCZĘGÓW”

Harcerskiej Drużyny Starszych Chłopców w Białymstoku.

§ 1. Członkiem Gromady może zostać każdy harcerz, który ukończył 18 lat lub ukończył naukę

należy przygotować nowy. Na jedną zbiórkę w schemacie przeznaczamy jeden pionowy słup, dla zbiórki następnej drugi i tak pokolei. Wypełniając gawędę — starajmy się o nawiązanie łączności z gawędą zbiórki następnej, co również dobrze jest uczynić przy innych częściach zbiórki. Najpraktyczniej jest przemyśleć wybrany cykl, poczynić notatki na temat gawęd, pieśni, ćwiczeń, gier, a później, za jednym razem postarać się ułożyć cały cykl, wypełniając wszystkie rubryki. Znajdą się tu i ówdzie „dziury” — coś nie będzie nam dogadzać, czegoś nie potrafimy „dorobić” — te i inne braki usunie się przy powtórnym odczytaniu całości na odprawie z opiekunem i drużynowym. Po takiej kolejności — można przystąpić do realizacji planu pracy.

Jeżeli idzie o materiał do gier i zabaw, to tych trzeba przygotować zawsze więcej na zapas — bo często zajdzie potrzeba ratowania sytuacji innym ćwiczeniem, gdy poprzednie niema powodzenia.

Plan pracy w gromadzie:

Cykl: (nazwa) Ilość zbiorów:
Czas: od do (podać miesiąc)

Zbiórka	1. Dn.	2. Dn.	3. Dn.	4. Dn.	i t. d.
Temat gawędy					
Piosenka					
Taniec					
Majsterkowanie					
Obrzędy					
Gry i zabawy					
Turniejowe					
Orjentacyjne					
Leśne lub inne					

Zależnie od ilości zbiorów, tyle przygotujemy pionowych rubryk

Materiał na gwiazdkę wodza zależy w jakiej kolejności ułoży sobie poszczególne części zbiorów, czasem pieśń będzie na początku, innym razem gawęda lub obrzęd, schemat podaje tylko materiał ogólny na każdą zbiórkę, bo i tak trzeba przecie dostosować się do chwili, pory roku, nastroju i t. p.

Zdaję sobie sprawę z tego, że trzeba wiele jeszcze więcej powiedzieć o tak ważnej dziedzinie pracy zuchowej jaką są zbiórki, ale na to trzeba najlepiej praktycznie na kursach szkolić się.

O dopuszczeniu do próby, próbie na sprawność i ceremoniale nadawania sprawności już innym razem.

Jan Ka...

P. S. Za pośrednictwem Komendy Chorągwi Harcerzy w Białymstoku służę wyjaśnieniami i radą.

w szkole i najmniej rok czasu pracował czynnie w jednej z drużyn na terenie miasta Białegostoku.

§ 2. Aby zostać kandydatem na członka G.W. należy:

a) być sumiennym w swej pracy zawodowej,
b) mieć zgodę rodziców lub opiekunów oraz dobrą opinię drużynowego drużyny, w której ostatnio przebywał,

c) posiadać własny rachunek w P. K. O., lub lub w innej instytucji pożyczkowo-oszczędnościowej,

d) mieć własne kompletne umundurowanie i wyekwipowanie polowe harcerskie,

e) uprawiać stosownie do pory roku sporty,

f) przestrzegać przepisy prawa harcerskiego.

§ 3. Przyjęcie następuje na podstawie wypełnionej deklaracji, odbytej próby i za zgodą Kierownika Gromady.

§ 4. Deklaracja o przyjęciu do Gromady w treści swej winna zawierać: chęć pracy, podporządkowanie się obowiązującym przepisom harcerskim oraz wewnętrznemu Regulaminowi Gromady i zgodę rodziców lub opiekunów prawnych.

§ 5. Próba przed przyjęciem do Gromady obejmuje:

a) sprawdzenie czy kandydat odpowiada warunkom zawartym w § 2,

b) sprawdzenie wiadomości i umiejętności harcerskich w zakresie posiadanego i niższych stopni harcerskich,

c) próbę karność organizacyjnej w/g uznania Kierownika Gromady,

d) powtórzenie przyrzeczenia harcerskiego wobec całej Gromady.

§ 6. Kierownik Gromady sam ustala kiedy kończy się okres próbny i decyduje o przyjęciu kandydata do G. W.

§ 7. Przyjmowanie nowych członków odbywa się po akcji letniej w/g przyjętego ceremoniału ustalonego przez Kierownika Gromady na zebraniu ogólnym.

§ 8. Obowiązkiem każdego członka gromady jest:

a) przestrzegać zasady prawa harcerskiego,
b) być sumiennym pracownikiem w swej pracy zawodowej,

c) brać czynny udział we wszystkich pracach Gromady,

d) posiadać własne konto w P. K. O., lub w innej instytucji pożyczkowo-oszczędnościowej,

e) opłacać składki w ustalonej wysokości,

f) nauczyć się jakiegoś rzemiosła, lub innej umiejętności jako zajęcia dodatkowego obok swej pracy zawodowej i stale ją uprawiać z amatorstwa np. introligatorstwo, muzyka, stenografia, język obcy, radioamatorstwo, kolekcjonerstwo, fotografia, rysunek lub malarstwo i t. p.,

g) umieć tańczyć tańce polskie i grać na jakimkolwiek instrumencie muzycznym (prócz mechanicznych, jak: patefon, radio i t. p.)

h) posiadać w domu własną bibliotekę domowo-podręczną,

i) spory i nieporozumienia wzajemne wewnątrz Gromady rozstrzygać za pośrednictwem Sądu Koleżeńskiego,

j) brać udział w życiu towarzyskim Gromady,

k) posiadać własne kompletne umundurowanie i wyekwipowanie polowe,

l) uprawiać przez cały rok (stosownie do pory roku) sporty,

l) w końcu każdego roku, w miesiącu grudniu przystępować do próby-egzaminu z zakresu rocznej pracy w Gromadzie.

§ 9. Władzami Gromady Włóczęgów są Władze Harcerskie ustalone statutowo w Z. H. P. Bezpośrednią Władzą G. W. na terenie miasta Białegostoku jest Komenda Hufca, o ile Komenda Chorągwi nie postanowi inaczej.

§ 10. Kierownikiem i odpowiedzialnym za pracę w G. W. jest „Wódz” Gromady, który dobiera sobie do pomocy odpowiednich pracowników w/g własnego uznania. Wódz G. W. jest mianowany przez Komendę Chorągwi na wniosek Komendy Hufca.

§ 11. Praca w Gromadzie odbywa się w zastępach i w całej Gromadzie stosownie do warunków i potrzeby. Nowe zastępy powstają z przybywających co roku kandydatów w/g wieku. Ogólna ilość zastępów może być najwyżej trzy. Liczba członków w zastępie jest nieograniczona.

§ 12. Członkowie G. W. mają czynne i bierne prawo w wyborach do Sądu Koleżeńskiego.

§ 13. Członkowie G. W. natomiast nie mogą zajmować stanowisk do których przywiązane są pewne kwalifikacje, a sami takowych nie posiadają.

§ 14. Od Kierownika Gromady wymaga się:

a) pełnoletności,

b) odbycia służby wojskowej,

c) ustalonego stanowiska społecznego,

d) ogólnej zdolności i umiejętności kierowania pracą w G. W.,

e) harcerskiego stopnia instruktorskiego,

f) kierownictwa pracą Gromady w przeciągu czasu dłuższego niż rok.

§ 15. Program pracy obejmuje:

a) zdobywanie stopni harcerskich w/g ustalonych programów i przepisów,

b) krajoznawstwo, ze szczególnym uwzględnieniem terenu woj. białostockiego,

c) P. W. — specjalizacja w określonym dziale jak: łączność, szybownictwo, żeglarstwo i t. p.,

d) pogłębianie ideologii harcerskiej,

e) zagadnienia ustroju Państwa Polskiego,

f) zagadnienie gospodarcze Polski,

g) obozy wędrowne i wycieczki krajoznawcze zimą i latem,

h) obsyłanie harcerskich kursów instruktorskich i P. W.,

i) prace kulturalno-oświatową wewnątrz Gromady i dla Polski,

j) życie towarzyskie,

§ 16. Zwolnienie z Gromady może nastąpić w każdej chwili po uregulowaniu zobowiązań zaciągniętych w stosunku do Gromady i jej członków. Zwolnienie odbywa się na własną prośbę kandydata i podobnie jak przyjęcie może nastąpić tylko na zebraniu ogólnym Gromady. Zwolnienia dokonuje Kierownik Gromady.

§ 17. Usunięcie z Gromady jest równoznaczne z wydaleniem z Z. H. P. i następuje w razie nieprzestrzegania przez kandydata jakiegokolwiek zasadniczych obowiązków członkowskich. Usunięcie następuje po złożeniu odznak. Kierownik Gromady występuje wówczas z wnioskiem o usunięcie z Z.H.P.

Na przedzłotowym obozie Hufca Bielskiego w Rybakach k. Narwi, który trwał od 21-VI. do 1-VII r. b., urządzono konkurs sprawności obozowej „Harcerz z głową na karku nie od parady”.

Konkurs obejmował następujące punkty:

1. Harcerskość w czasie trwania obozu.
2. Wyprawa obozowa i utrzymanie jej w porządku.
3. Służba i warta na obozie.
4. Artykuł napisany do kroniki obozowej i zastępu.
5. Higiena obozowania.
6. Dzienniczek obozowy.
7. Prowadzenie ognisk lub popisy.
8. Zdobyć sprawności harcerskiej lub wykazać się umiejętnością.
9. Korzystać kursu samarytańskiego.
10. Zbiórka na alarm.
11. Wynik ukończenia obozu.
12. Zdobyć wyższego stopnia lub ponowienie dawnego.

13. Zwycięstwo w konkursie dziennym „Wyścig Główny Harc.”

14. Przyjaźń braterska uczestników obozu z ludnością.

15. Praca obozowa techniczna.

16. Przygotowanie się do Złotu.

17. Dobre uczynki.

Pierwsze miejsce w konkursie zajął dh. Wojciechowicz Konstanty. Dhowie: Paweł Artemowich i Bohdan Bielski — drugie, zaś na trzecim miejscu znaleźli się: dhowie: Misiejuk Anatoliusz, Drobnicz Henryk, Chęciński Jerzy, Wnętrzycki Kazimierz.

Wszystkim, wyżej wymienionym druhom wręczono dyplomy.

Książki, książki...



„**NA TROPIE**” — jest najpopularniejszym i najbardziej rozpowszechnianym pismem wśród szerokich warstw harcerstwa. Każda bowiem harcerka i każdy harcerz, znajduje w „Na Tropie” bardzo cenne wskazówki i wartościowe wiadomości harcerskie. Na bogatą treść pisma składają się gawędy ideowe, materiały z różnych dziedzin techniki i wiedzy harcerskiej, opowiadania przyrodnicze i krajoznawcze, a wreszcie dział zastępowych, zamieszczający cenne wskazówki dla pracy zastępowych (gry, zabawy, piosenki). „Na tropie” również zamieszcza wiadomości z życia Związku, sprawozdania z działalności poszczególnych drużyn harcerskich w Polsce i drużyn polskich zagranicą.

„Na Tropie” posiada dodatki: „Na Tropie Zuchów” — pisemko zuchowe, które na specjalne życzenia dołącza się do każdego numeru „Na Tropie” za dopłatą 1 zł. rocznie i „Żeglarski” miesięczny dodatek, będący organem Kierownictwa Harcerskich Drużyn Żeglarskich. Dopłata za „Żeglarski” wynosi 2 zł. rocznie.

Dzięki swej niskiej cenie „Na Tropie” jest dostępne dla wszystkich. Prenumerata roczna „Na Tropie” wynosi 4 zł. rocznie, za I-sze półrocze (od I mies. do VI. włącznie, 11 numerów) — zł. 2.30, za II-gie półrocze (od VIII. mies. do XII. włącznie, 9 numerów) — 2 zł.

Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Szafranka, Konto P. K. O. 305.330.

„**DOKĄD ZDAŻAMY**” — część I. Dr. Michał Grażyński, Przewodniczący Z. H. P. Nakładem „Na Tropie”, Katowice 1935 r. Cena zł. —.80 gr.

Siedem krótkich, zwartych rozdziałów składa się na treść tej książki. Wytaczają one w sposób jasny a porywający drogi pracy programowej Harcerstwa Polskiego. Naczelnym hasłem tej pracy to służba Polsce, służba na której zasadza się honor harcerski. Służba ta polega na budowaniu w rzetelnej i ofiarnej a radosnej przytem pracy wielkości Polski w materialnym i moralnym sensie. Żeby

jednak wielkość Polski budować, trzeba sobie zdawać sprawę z tego, jaką ta Polska ma być, jakim ma być człowiek — najistotniejszy składnik każdego narodu. Dr. M. Grażyński określa w swych zwięzłych gawędach zarówno tę Polskę przyszłości, jak i człowieka, którego Ojczyźnie ma dać Harcerstwo obdarzone przez Autora mianem „awangardy polskiej armii pracy”. Książka „Dokąd Zdażamy” budzi szlachetną ambicję wypracowania wielkości i mocy Polski i wskazuje drogi tej pracy. Jest to bodaj pierwsza publikacja, która zawiera zwięzły, lecz przekonujący program pracy dla Państwa godny realizacji nie tylko przez Harcerstwo, ale przez cały Naród.

„**GOSPODARSTWO OBOZOWE**” Stow. Zarejestr. „Na Tropie”, Katowice 1935 r. Cena zł. —.90 gr. Autorkami „Gospodarstwa Obozowego” są harcerki-seminarzystki z Państwowego Seminarjum Nauczycielek Gospodarstwa w Warszawie, kierowanego przez p. Anielę Komarnicką, która jest zarazem kierowniczką zespołu redakcyjnego książki. Książka ta jest poświęcona wszystkim gospodyniom i gospodarzom obozów i ma na celu ulżyć im kłopotom i troskom w prowadzeniu gospodarstwa obozowego. „Gospodarstwo Obozowe” zawiera bogaty materiał w zakresie odżywiania drużyn na wycieczkach i obozach dwutygodniowych, jadłospisy mięsne i jarskie, wskazówki do wykonania jadłospisów, urządzenia spiżarni na obozie, badanie produktów, poucza o oszczędności paliwa, o pionierce gospodarczej i wskazuje wiele rzeczy niezbędnych przy obozowaniu, a nabytych długim doświadczeniem. Już sam fakt, że autorkami są słuchaczki Szkoły Nauczycielek Gospodarstwa gwarantuje nam jej fachowość i praktyczność.

„**KRĄG RADY**” — Aleksander Kamiński. Nakładem „Na Tropie”, Katowice 1935 r. Cena zł. 4.— „Krag Rady” jest trzecim tomem trylogii zuchowej A. Kamińskiego. W I-szym tomie p. t. „Antek Cwaniak” — autor zapoczątkowuje akcję zuchową wpro-

wadzeniem w treść i w metodę zabaw i zbiorów zuchowych, 2-gi tom p. t. „Księga Wodza Zuchów” jest zbiorem licznych ćwiczeń i zabaw zuchowych. Wreszcie autor dla wyczerpania tematu wydał ostatnio „Krag Rady”, aby wykazać, czego się po zabawach zuchowych spodziewać należy i jakich szukać sposobów, aby wyciągnąć z nich maksimum pożytku. Autor zdobył bardzo bogate doświadczenie, prowadząc od wielu lat liczne kursy zuchowe. Wszystkie

KRONIKA

Z życia Białostockiej Choraży Harcererek:

Skutki pobytu na Złocie Jubileuszowym zaczynają już być widoczne. Drużynowe i hufcowe, pragnąc podnieść wartość jednostek organizacyjnych, ożywiają pracę w drużynach, stawiając im duże wymagania, zmierzając twardo do obranego celu, dążąc do niego nawet środkami represyjnymi, aż do rozwiązywania drużyn niedających gwarancji rozwoju, do usuwania jednostek nieokazujących chęci podciągnięcia się do stawianych wymagań.

Hufiec białostocki rusza się.

W Komendzie Choraży też ruch.

7 druchen z Białegostoku i jedna z Wołkowskiej wyjechały na Bucze na kurs dla drużynowych. Wierzymy, iż po powrocie wniosą ono do naszej Choraży wiele entuzjazmu i zrozumienie roli harcerki i drużynowej w gronie harcerskim i społeczeństwie.

Z życia Białostockiej Choraży Harcerzy.

Kronikę zaczynam od wizytacji, jakie w ostatnim miesiącu odbył Druh Komendant Choraży.

Dn. 12 września zwizytowane zostały Hufce Grodzieńskie. Dn. 21 września Dh. Kom. był na zjeździe harcerzy — uczestników Złotu w Spale — hufca bielskiego.

Zjazd ten upłynął w miłym nastroju wspomnień złotych przy herbatce, urządzonej w lokalu bursy gimnazjum państw. Herbatkę i zjazd zaszczylicili swoją obecnością: przewodn. K. P. H. ks. prefekt Olszewski — Kapelan Hufca i p. prof. Badowski — opiekun drużyny gimn. Prócz D-ha Komendanta, przedstawicielem Komendy Chor. był dh. phm. Jan Musiał.

Następnego dnia t. j. 22 września odbyła się odprawa Komendy Hufca Bielskiego, na którą przybyli przedstawiciele Kom. Choraży: Dh. Kom. Chor. Stanisław Łopatecki i dh. phm. Musiał Jan. Na porządek dzienny odprawy złożyły się następujące punkty: Sprawa zmiany hufcowego, ukonstytuowanie się nowej Komendy Hufca i sprawa powiatowego K. P. H.

Dn. 6 września Dh. Komendant zwizytował hufiec w Grajewie. Zwiedził przystań III drużyny żeglarskiej, będącej w stadium budowy. Należy podkreślić ofiarności harcerzy, którzy z skromnych zarobków własnych zdołali sami, bez najmowania robotników, wybudować barak pod tabor wodny, jako zaczątek przystani i 5 kajaków. Projektują także budowę stojaków na kajaki i budowę szatni. Budowa przystani będzie zakończona jeszcze przed nadjeściem zimy.

Tegoż dnia Dh. Komendant był również na uroczystościach harcerskich w Rajgrodzie.

Hufiec Białostocki stawia śmiało pierwsze kroki.

Dn. 22 września harcerstwo białostockie obcho-

swe spostrzeżenia i dorobek pracy tych kursów umieścił w „Kregu Rady”, który jest bogatym zbiorem gawęd dla instruktorów zuchowych i omawia zasadnicze problemy zuchowania. „Krag Rady” pisany jest z właściwą A. Kamińskiemu werwą i temperamentem, to też zacieka czytelnika i do ostatniej strony utrzymuje go w napięciu tego zainteresowania.

dziło uroczyste otwarcie nowego roku pracy. W uroczystości wzięły udział drużyny harcererek i harcerzy w liczbie 500.

Wczesnym rankiem młodzież harcerska wysłuchała mszy św., którą odprawił w kaplicy przy ul. Słonimskiej ks. kapelan Syczewski, poczem nastąpił przemarsz drużyn do Zwierzyńca. U stóp pomnika złożono wieniec i kwiaty. Krótki raport inauguracyjny przemówienie Hufcowego Białostockiego, a następnie pieśń „wszystko co nasze” — zakończyły uroczystą część dnia. Po południu odbyły się harce na Pietraszach. O zmierzchu drużyny powróciły do miasta z radosnym śpiewem. Dn. 29 września. Z okazji Imienin Przewodniczącego Z. H. P. D-ra Michała Grażyńskiego odbyło się w parku Seminarjum Naucz. ognisko harcerskie poświęcone Solenizantowi. Ciasnem kołem zasiadły dokoła ogniska gromady harcererek, harcerzy i zaproszeni goście. Rozległy się pieśni harcerskie, wygłoszono gawędę. Na zakończenie padły mocne słowa Hufcowego dha phm A. Świerczyńskiego.

I. B. D. H. Pożarna wzięła czynny udział w tygodniu pożarnictwa, który trwał od 22—29 września r. b. Członkowie drużyny pełnili w dn. 29 września służbę wartowniczą w kinoteatrze „Świat”, i dn. 22 i 29 września brali udział w kweście ulicznej.

ZE ŚWIATA...

Harcerze swemu wodzowi. W dniu imienin Przewodniczącego Z. H. P., wojewody dr. Grażyńskiego, młodzież harcerska z kraju i z zagranicy nadesłała swemu wodzowi tysiące depeš z serdecznymi życzeniami tysiące adresów, upominków, tych ostatnich najczęściej wykonanych własnoręcznie.

Wojewoda Grażyński jest ukochanym Wodzem harcerskiej Polski, ze swej strony nie szczędzi czasu i siły dla pracy w Harcerstwie. Zaznaczyć należy, że od czasu objęcia przewodnictwa Związku Harcerstwa Polskiego przez wojewodę Grażyńskiego, Związek, niepomniernie wzrósł liczebnie, stając się największą organizacją młodzieży w Polsce.

Ze wzrostem stanu liczebnego idzie w parze ustawiczne pogłębianie się ideowe i metodyczne ruchu harcerskiego, któremu przewodniczy Wojewoda Grażyński.

Raport z podróży „Zawiszy Czarnego”. Główna Kwatara Harcerzy otrzymała od Kapitana „Zawiszy Czarnego” następujący komunikat morski:

„Harcerski statek szkolny s/j „Zawisza Czarny” pod motorem i żaglami przybił do mola w Gdyni.

Statek pod dowództwem Gen. Marjusza Zaruskiego, jako kapitana, odbył rejs: Gdynia—Visby—Helsinki—Tallin—Windawa—Libawa—Gdynia, przebywając 900 mil morskich.

Dnia 1.X. załoga została wyokrętowana, t. j. harcerze udają się do domu, zaś kandydaci Państwo-

wej Szkoły Morskiej przechodzą na „Dar Pomorza” na dalsze szkolenie.

Na statku wszystko w porządku—wszyscy zdrowi.

(—) Gen. Marjusz Zaruski—Kapitan”.

Harcerze z ośrodka pracy u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Spale delegację Ośrodka Pracy Harcerzy, którego uczestnicy od szeregu miesięcy zatrudnieni byli na terenie rezydencji przy budowaniu, a potem likwidacji urządzeń technicznych Jubileuszowego Złotu Harcerstwa.

Delegacja złożyła Panu Prezydentowi raport z dokonanych prac, którymi Pan Prezydent żywo się interesował, otaczając ośrodek Harcerski w Spale specjalnie życzliwą opieką.

Pan Prezydent ofiarował Ośrodkowi fotografię z autografem, która zawieszona zostanie w świetlicy Ośrodka, obecnie przeniesionego na Śląsk.

Harcerska Drużyna Pożarna. Przy Kaliskiej Ochotniczej Straży Pożarnej powołana została do życia harcerska drużyna pożarna, która przejęła tradycję podobnej drużyny istniejącej w Kaliszu w latach 1923—1927 i mającej na celu szerzenie wśród młodzieży harcerskiej idei obrony przeciwegazowej oraz gotowości niesienia czynnej pomocy bliźnim.

Drużyna harcerska otrzymała od O. S. P. uzbrojenie osobiste—hełmy, pasy, toporki i linki, a członkowie jej zostali ubezpieczeni od wypadków w Kasie Strażackiej w Warszawie.

Harcerze — strażacy odbyli już szereg ćwiczeń strażackich i brali udział w zlocie spalskim, gdzie pełnili służbę bezpieczeństwa w teatrze, na zebraniach i t. p., wykazując dużą sprężystość i dzielność.

Nowe pismo polskie w Stanach Zjednoczonych. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zaczęło wychodzić nowe pismo polskie pod nazwą „Harcierz Z. N. P.”, które jest organem Harcerstwa Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych. Pismo jest niezwykle interesująco redagowane. Jak wiadomo Związek Narodowy Polski grupuje w swych drużynach harcerskich ponad 70 tysięcy młodzieży polskiej w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio rzucono hasło zwerbowania w szeregi harcerskie dalszych 30 tysięcy młodzieży tak, by liczba młodzieży harcerskiej, zrzeszonej w drużynach harcerstwa Związku Narodowego Polskiego, osiągnęła 100 tysięcy.

Ekspansja zuchowa. Istniejąca w Nierodzimiu i Brennie na Śląsku Szkoła Instruktorów Zuchowych, organizuje w roku 1935/36 szereg kursów chorągwiowych dla instruktorów (podharcemistrzowskie), dla opiekunów i mieszane.

Celem szkoły jest udzielanie pomocy Chorągwiom Harcerskim w kształceniu podstawowym starszyny zuchowej i dalsze opracowanie trudniej-

szych zagadnień zuchowych oraz szkolenie instruktorów, pragnących specjalizować się w dalszej t. zw. „pracy zuchowej”.

Ruch zuchowy w Polsce, zreorganizowany przez znakomitego znawcę psychiki dziecka polskiego, p. Antoniego Kamińskiego, rozwija się żywiołowo i stanowi rodzaj „przedszkola Harcerstwa”.

Na tegorocznej Międzynarodowej Konferencji Skautowej w Sztokholmie, która odbyła się pod przewodnictwem twórcy skautingu, lorda gen. Baden-Powella, p. Kamiński wygłosił referat o polskim ujęciu wychowania zucha. Referat ten wywołał żywą dyskusję i został z entuzjazmem przyjęty przez przedstawicieli organizacji skautowych całego świata, którzy zapowiedzieli wprowadzenie w podobny sposób ujmowanego systemu zuchowego w swoich krajach.

Według danych statystycznych N. Z. H. P. na początku r. b. zuchy — chłopcy tworzyli 7127 zastępów w 1363 gromadach zuchowych i liczyli 28.269 członków. Liczba zuchów—dziewcząt wynosiła 12.875.

Harcerze z czasów walk o Niepodległość. W trosce o zachowanie ciągłości tradycji władze harcerskie przystąpiły do organizowania Kół Harcerzy z czasów walk o Niepodległość i opracowały dla nich specjalny regulamin. W myśl tego regulaminu dawne harcerki i dawni harcerze członkowie organizacji harcerskich z okresu walki o Niepodległość, zrzeszają się w Koła przy Zarządach Okręgów Z. H. P., na terenie których zamieszkują.

SKAUT MILUJE PRZYRODĘ. Broaduskie (Ameryka) Towarzystwo Ochrony Dzikich Zwierząt odznaczyło skauta Milo Cook złotym medalem. Cook zebrał od 88 znajomych myśliwych deklaracje, że w najbliższych trzech latach nie będą zabijać pewnych gatunków zwierząt, będących na wymarcie. Poza tym 191 wielkich ziemian zobowiązało się za jego namową nie zezwalać na polowania na swoich terenach oraz założyć parki ochrony zwierząt i zaopatrzyć je na zimę w żywność.

Maszynki do palenia wymagają czystej nafty, nieodpowiedni gatunek nafty wydziela szkodliwy zapach i kopci.

**Żądajcie „NAFTY PRIMUSOWEJ”
„POLMIN”**

Do nabycia w butelkach 1-no litrowych we wszystkich poważniejszych sklepach kolonjalno-spożywczych.

Warunki prenumeraty: Roczna—3 zł. 50 gr.; za okres krótszy po 40 gr. za numer; 1 egz. — 40 gr.

Roczna—ulgowa za t. zw. służb. egzempl. dla K.P.H., K-d Hufców i Drużyn terenu Oddz. Białost. — 2 zł.

Ceny ogłoszeń: cała strona — 70 zł.; $\frac{1}{2}$ str. — 35 zł.; $\frac{1}{4}$ str. — 20 zł.; $\frac{1}{8}$ str. — 11 zł.; $\frac{1}{16}$ str. — 6 zł.

Adres: Zarząd Oddziału — Białystok — koszary gen. Sowińskiego — Konto P. K. O. — 180.680.

K-da Chor. Harcerzek — Białystok — ul. Podleśna 7, — „ — — 180.445.

„ „ Harcerzy — Białystok — koszary gen. Sowińskiego — „ — — 141.497.

Redakcja — Białystok — Podleśna 7, A. Sandomierska — „ Zarz. Oddz. P.K.O. 180.680.

Wydawca: Zarząd Oddziału Białost. Z.H.P. Redaktorka odpow. A. Sandomierska, Białystok, Podleśna 7.

Druk „Lechja” Białystok, Ryn. Kościuszki 15, tel. 6-11 z. 940